

ZDZISŁAW ŁODZIANA

ur. 1929; Puławy



Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	życie codzienne

Żebracy i dziwacy w Puławach

Były takie zespoły, takie dwu, trzy osobowe, chodzili i rzucało im się pieniądze z okna, zawinięte w papierek, żeby tam się nie zagubiły w trawie. To były takie pojedyncze przypadki. No było dużo żebractwa, przychodzili żebrać. Raz pamiętam, przyszedł taki młody człowiek i mówił, że jest głodny. Matka, ponieważ to było jakoś w pobliżu świąt wielkanocnych, nakroiła mu ciast różnych w torebkę i dała, a później wyszła przed mieszkanie i okazało się, że tą torebkę zostawił przed domem. Widocznie on pieniędzy szukał, a powiedział, że jest głodny i od tej pory już matka nikomu nigdy nie dawała, obraziła się, że on w tej chwili tak zrobił.

Domokrąźców pamiętam, przychodzili z towarami, to krawaty, to nici, to szpulki i to to przychodzili do mieszkania. Gazety to chyba wykrzykiwali, byli ci gazeciarze, ale ja nie korzystałem z tego, nie utkwilo mi to specjalnie w pamięci.

Był też taki wariat, nazywali go Głupi Jurek, on był nieszkodliwy, wesoły taki tylko i tym się charakteryzował, że jak przyszedł do tego hydrantu, to szesnaście szklanek wody potrafił wypić. Głupi Jurek taki. Ja go mam w oczach w tej chwili, to taki nieszkodliwy był, on był już dorosły, on starszy był jakieś ze dwanaście lat w stosunku do mnie.

Data i miejsce nagrania	2003-10-15
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Agata Kołtunik
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"